

Wychodzi codziennie o godz.

3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie 3 zlr. 75 ct.
miesięcznie 1 „ 30 „
Z przesyłką pocztową:
w państwie austriackim 4 zlr. 80 ct.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
Szwecji i Danii „ 6 „
Francji i Anglii „ 23 franków
Włoch „ 25 „
Belgii i Szwajcarii 18 „
Turcji i ks. Nad. 18 „
Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę przyjmują:

Biuro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod l. 291.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą od wiersza drobnym drukiem 6 centów, oprócz opłaty stemplowej 30 centów za każdorazowe umieszczenie.
Przedpłatę i ogłoszenia na całą *Francję* przyjmują jedynie p. *Ludwik Płóński* w Paryżu Boulevard du Prince Eugène 95; p. *Alojzy Opatkiewicz* w Wiedniu Wollzeile N. 22; *Hausenstein & Fogler* w Wiedniu Wollzeile N. 9 i w Frankfurt nad Menem.
LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Od wydawnictwa.

Upraszamy o **wczesne nadsyłanie przedpłaty**, aby można wczesniej przysposobić adresy, a prenumeranci nie doznawali zwłoki w przesyłce.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“:**Z przesyłką pocztową:**

Na kwartał t. j. od 1. kwietnia do ostatniego czerwca 1866 „ 4 „ 80 „
Miesięcznie „ 1 „ 60 „
Bez przesyłki pocztowej w miejscu:
Na kwartał t. j. od 1. kwietnia do ostatniego czerwca 1866 „ 3 zlr. 75 c.
Miesięcznie „ 1 „ 30 „

Zarazem wzywamy wszystkich tych Szanownych prenumerantów, którzy dotąd przedpłatę na drugą serję (dalszych 50 ark.) sprawozdań sejmowych nie nadesłali, aby takową do prenumeraty na *Gazetę* w kwocie 2 zlr. dołączyli.

Razem z przedpłatą na *Gazetę* można przysłać przedpłatę na „*Wydawnictwo dzieł takich i pożytecznych w kwocie* 11 zlr. na *Brozurę „Rozprawy o funduszach krajowych“* w kwocie 65 cnt.

Sejmowe.

Skończyły się rozprawy nad ustawą gminną. Po rozstrzygnięciu kwestji zasadniczej, czy ma obszar dworski stać osobno poza gminą, lub czy utworzyć gminę większą i tam go wcielić, mniejszość, żądająca tego ostatniego, zamknęła prawie zupełnie, a walka przy szczegółowych rozprawach toczyła się tylko między większością a frakcją klerykałną, posilkowaną i przez włascian mazurskich.

Frakcja klerykałna przeciwną była zetknięciu się dworu z gromadą w radzie powiatowej, jeszcze przeciwniejszą była zetknięciu się takiemu w gminie większej, takzwanej zbiorowej, a już najprzeciwiejszą złączeniu się dworu i gromady w gminie miejscowej. Opozycję przeciw temu ostatniemu łączeniu się posunęła tak dalece, iż w ustawę gminną wprowadziła usiłowała absolutny zakaz łączenia się dworu z gromadą. Widocznie w samej możliwości takiego połączenia widziała największe niebezpieczeństwo dla swego władania i widoków. Lecz przy tem usiłowaniu odstąpił ją nawet włascian tak mazurscy jak ruscy, i tylko trzech, Dwolinski (z Czortkowskiego), Trachanowski (z Sandeckiego) i Krawcow (z pod Drohobycza) głosowali z frakcją klerykałną.

Projekt większości starał się ustawa zabezpieczyć od nadużyć obszar dworski, gdyby tenże wcielił się chęć do gminy. Istotnie wprowadził w ustawę wiele zastrzeżeń, dosyć doniosłych i dostatecznych. Jeżeli w roku 1866 właściciele dominikalni oświadczyli się za wyłączeniem ich z pod zarządu gromady, to rzeczą było do wytłumaczenia. Nie było ustawy gminnej, która by ich zabezpieczała od nadużyć gromady. Gdy terazniejsza ustawa będzie ogłoszona, właściciel większy, wcielony do gminy, zasiadać będzie w radzie gminnej, tam oko w oko musiałby wystąpić żywioły mu przeciwne, które dotąd nierzadko nurtują, i dla tego są szkodliwe; tam między jego a jego przeciwników postępowaniem, rozstrzyga rada i ocenia, kto jest za dobrem gminy. Przeciw nałożeniu przez radę gminną więcej jak 5% rocznie dodatku gminnego od podatków stałych, ma właściciel większych posiadłości prawo weto i rekursu do rady powiatowej, równie jak przeciw każdemu innemu nadużyciu.

Z tego względu projekt większości zasługuje na uznanie, iż dla właściciela większego, raz wieloletniego do gminy, zastrzeżeniami utworzył odpowiednie stanowisko.

Cóż kiedy to wszystko stało się teraz niepotrzebnem, skoro właścicielew większym przysięgą poprawki hr. Golejewskiego uniemożliwiono zupełnie przysięganie do gminy. In usum Delphini figurować będą te paragrafy w ustawie gminnej, skoro przystąpienie do gminy, nawet w pierwszych 60 dniach po ogłoszeniu ustawy, zrobiono zawisłem od przyzwolenia gromady. Niedorzeczna ta poprawka udaremniła więc całe usiłowanie projektu większości, zniosła czy neutralizowała jedną jego stronę dobrą i przypieczętowała raz na zawsze zupełny rozdział między dworem a gromadą! Zamiar rządów Bacha i Schmerlinga, rozbić narodu przeciwstawieniem sobie raz na zawsze dworu i gromady, został przez sejm adoptowany! Gdy rozdzielono w roku 1866 gromadę od dworu, czyż pytano się, atali na to przyzwala gromada?...

Nie wszyscy, co byli za wnioskiem mniejszości komisji, podzielali jej zdanie, iż lepiej narazić się na odmówienie sankcji uchwalonego wniosku mniejszości, niż przyjmować projekt większości. Gdy komisarz rządowy oświadczył kategorycznie, że wniosek mniejszości nie otrzymałby istotnie sankcji cesarskiej, głosowała wielka część zwolenników wniosku mniejszości za wnioskiem większości, aby tylko kraj mógł przysięść do ustawy gminnej, w którejby przecież była możliwość połączenia dworu z gromadą.

Dzisiaj po przyjęciu beznamiętnie postawionej poprawki Golejewskiego, i ci z ułtylarności głosujący za wnioskiem większości, żalują swego kroku, bo widzą możliwość przywrócenia ładu społeczno-narodowego zupełnie usuniętą, dzieło Metternicha, Bacha i Schmerlinga ukoronowane uchwala sejmową.

Komisja budżetowa zakończyła swe czynności. Wczoraj toczyły się tam rozprawy nad subwencją dla teatru krakowskiego. Zdecydowano nie dać jej temu teatrowi! Dlaczego? Bo fundusz krajowy i tak zanadto jest obciążony; głównie zaś, jak nam się zdaje, aby nie wywołać rekyminaacji frakcji klerykałnej, iż polskiemu krakowskiemu teatrowi daje się subwencja, a wniosek pana Ławrowskiego o danie subwencji teatrowi ruskiemu się odrzuca. Więć teatr polski w Krakowie, a teatr ruski we Lwowie stawią na równi. Tam 40.000 ludności polskiej, teatr wystawiony i dotowany rocznie 20-tysiącami zlr. przez rzeszpospolite, którą dotację rząd austriacki, zajączysy Kraków i jego fundusze, uznawał i przez lat kilka wypłacał teatrowi. We Lwowie garstka Rusinów, pragnących mieć teatr, garstka, która przy wyborach ledwie na 50 głosów się zdobyła. Ogół unitów lwowskich, wynoszący do 4.000 dusz, nie chce nie słyszeć o osobnej narodowości ruskiej, a nawet gdyby i na tej całej liczbie mogła frakcja swe żądania opierać, to gdzie obowiązek kraju, aby dla 4.000 dusz z funduszy krajowych utrzymywać teatr osobny, który nie ma ani lokalu, ani literatury odpowiedniej, ani odpowiedniego towarzystwa scenicznego. — Lat 40 teatr polski we Lwowie własną siłą musiał istnieć i rozwijać się, nim doszedł do uznania i dotowania przez kraj. A teatr ruski po dwuletnich dyletanckich próbach już występuje z pretensją, aby nie przez wzgląd na odpowiednią publiczność lwowską bo takowej nie ma, ale dla tego, iż się zawiązało grono dyletantów, kraj dostarczył mu funduszy. Komisja budżetowa uznaje niedostateczne uzasadnienie tego żądania, uznaje zupełne uzasadnienie żądań teatru polskiego w Krakowie, ale dla milej zgody odmawia — obudwom.

Budżet krajowy.

VI.

Fundusze indemnizacyjne.

Rozbierając tylekroć kwestję, dotyczącą funduszy indemnizacyjnych, obznajomiliśmy już dostatecznie publiczność ze stanem tychże w ogólności. Pomijając zatem uwagi nad powstaniem, wzrostem i przyczynami niekorzystnego kursu zapisów długu indemnizacyjnego, przejdziemy do preliminarza przedłożonego sejmowi przez c. k. rząd na rok 1866.

Już c. k. ministerstwo finansów, sprawdzając preliminarz, poodrzucało te pozycje potrzeb, które konieczności za sobą nie miały; pokrycie zaś ile możliwości do liczby prawdopodobnych starało się zbliżyć. Komisja specjalna reprezentacji naszej, pracująca nad budżetem krajowym pod przewodnictwem p. Pietruskiego, zajęła się tak szczerze i gruntownie opracowaniem każdej szczegółowej pozycji preliminarzów każdego działu, poszukując tak szczerze każdego grosza, któryby mógł być zaoszczędzonym, że nie wiele pozostanie sejmowi do czynienia w tej mierze.

Dochody funduszu indemnizacyjnego na rok 1866 stanowią:

1. Wpłaty kapitałów od obowiązków	171.000 zlr.
2. Wpłaty rent od obowiązków	64.157 „
3. Odsetki za zwłokę i inne	7.170 „
4. Dodatki do podatków stałych po 51 procentu od każdego reńskiego	3.007.505 „
5. Subwencja ze skarbu państwa	2.625.000 „
6. Zasiłek zwrotny ze skarbu państwa	112.107 „

Razem dochodów 5,986.939 zlr.

Z tych przypada: a) na okręg administracyjny lwowski 3,680.003 zlr., b) na okręg krakowski 2,086.545 zlr., c) na w. ks. Krakowskie 220.391 zlr.

Subwencję stałą i zasiłek zwrotny pobierają tylko okręgi administracyjne lwowski i krakowski, znajdujące się z powodu odjętych im źródeł dochodowych w stanie biernym; zaś w. ks. Krakowskie posiada dostateczne pokrycie we własnych dochodach.

Innych rubryk dochodu nie ma na teraz fundusz indemnizacyjny; wynagrodzenia laudemiałne, odsetki od kapitałów czynnych, spłata za zniszczone ciężary poddańcze — wszystko to jest dla Galicji rzeczą nieznaną, a dochody z pustek tak są nieznaczne, że nie mogą nawet figurować w rubrykach pokrycia. Dochody z wpłat kapitałów i rent, pochodzą z zniszczonych niepoddańczych prestaty emfiteutycznych w całym kraju i dzielą się w lwowskim okręgu administracyjnym. Rubryka: „odsetki za zwłokę i inne nieoznaczone dokładniej dochody“ zawiera w sobie: a) 5% prowizję od kapitałów i rent tych, których obowiązuje w terminach wyzna-

czonych nie placą; b) czynsze dzierżawne i uzyskane ceny sprzedaży za pustki; c) zysk z książeczek sprzedanych, zwroty nadpłat i odsetków, i dopłaty wyrównawcze.

Dodatku do podatków stałych rozpisano po 51%, a preliminarzowo dochód tej rubryki na 3,007.505 zlr. Nie można jednak przyjmować tej liczby, nawet w przybliżeniu, jako ustaloną, ponieważ w czasie onym, gdy c. k. rząd budżet sporządzał, nie spodziewano się klęski głodowej i wynikającej ztąd insolwencji podatkujących. Dziś zapoznaliśmy się już bliżej z tą plagą, na której pokonanie wszystkie klasy narodu podniosły dłoń szczerze i obojętnie; widzimy z zadowoleniem, że i c. k. rząd czyni wiele, aby dopomóc temu przedsięwzięciu. Współnictwo organów rządowych w komitetach powiatowych, przez Wydział krajowy a odnośnie przez komisję centralną mianowanych; zwolnienie przepisanych kroków przymusowych przeciw tym, którzy z powodu niedostatku nie mogą opłacić należności podatkowej; dana pożyczka półmilionowa, przyjęcie na c. k. skarb państwa i inne objawy życzliwości, pouczają nas ile dobrego zdziałać mogą organa rządowe, jeżeli są kierowane ręką ministrów, niezapoznających zasady, że interes kraju jest interesem rządu. Wszelakoż pomnąć należy zawczasu na to, że z powodu zwolnień, czy to chwilowych czy też zupełnych, od opłacania podatków stałych, powstanie w ciągu tego roku znaczny ubytek w dodatkach tak krajowych jakoteż indemnizacyjnych, że więc takowy w inny sposób pokryć należy. Dwa tylko środki pokrycia tego są nam wiadome: 1) Podniesienie dodatku indemnizacyjnego na wyższą stopę jak preliminarzowo 51%, albo 2) zwiększenie kwoty zasiłku z c. k. skarbu państwa. Podnosić dodatek indemnizacyjny wyżej, jest niepodobniestwem, bo nbostwo kraju tak jest kompletnem, iż sam c. k. rząd przewiduje niemożność wydobycia podatków i dodatków, rozłożonych wedle stopy dotychczasowej, i dla tego nawet zmniejszył opłatę dodatku nadzwyczajnego, nazwanego wojennym; pozostaje przeto tylko zwiększyć kwotę zasiłków, przeznaczonych z c. k. skarbu państwa na pokrycie potrzeb indemnizacyjnych.

Wydatki funduszy indemnizacyjnych są:

1) Koszta administracyjne, a to: a) koszta zarządu spraw indemnizacyjnych, i b) koszta zarządu spraw wykupna i regulacji ciężarów gruntowych	184.464 zlr.
2) Spłata kapitałów przez wylosowanie wedle planu umorzenia wydanego reskryptem ministerjalnym z d. 29. grudnia 1857 l. 11.881	1,212.750 „
3) Kwoty wyrównawcze od kapitałów dla uprawnionych	4.000 „
4) Renty uprawnionym	4,635.725 „

Razem wydatków 5,986.939 zlr.

kłora to kwota wyrównywa dochodowi, chociaż to wyrównanie, jak już powyżej nadmieniono, jest tylko pozornem, i znaczny ubytek w rubryce dodatków indemnizacyjnych, a ztąd odpowiednie zwiększenie subwencji z c. k. skarbu państwa spowoduje. Umniejszać rubryki potrzeb niepodobna, zwłaszcza że, jak już wyżej wspomniano, c. k. ministerjum wszędzie, gdzie się tylko dało, uszczupliło liczbę wydatków, a jak długo fundusz indemnizacyjny w administracji władz rządowych pozostaje, tak długo nie można o znacznijem przekształceniu wewnętrznej służby i o wprowadzeniu innego toku spraw w tej gałęzi pomyśleć, a właściwie zamysły w tym kierunku urzeczywistnić. Nie można powiedzieć, że urządzenie tej gałęzi i sposób traktowania spraw indemnizacyjnych jest złym; wiemy także, że c. k. rząd z zawiadowstwa takowych nie tylko nie zbierał korzyści, lecz przeciwnie, ponosił znaczne ofiary pieniężne. Pobudki, które skłoniły c. k. rząd do wejścia na tę drogę, połączone ze stratami pieniężnymi, a jednak nie przynoszącą krajowi korzyści żadnych i utrudniającą dziś porozumienie się z Wydziałem krajowym, są nam dobrze wiadome — lecz nie jest tu miejsce rozszerzać się z uwagami w tym względzie, zwłaszcza, że takowe nie mogą służyć ani terazniejszemu pp. ministrom, ani naszej reprezentacji za podstawę do wprowadzenia zmian w kierunku raz obranym, i były wadą systemu, przyjętego w początkach rozwoju życia konstytucyjnego w monarchii austriackiej.

Przegląd polityczny.

Na posiedzeniu sejmie peszteńskim d. 20. bm. odbytem, wnioś Deak, by przyjęty przez Izbę niższą adres przesłać Izbie panów nie tylko do wiadomości, lecz z wyrażeniem, że Izba niższa wiecie by się cieszyła, gdyby i Izba panów ten adres przyjęła, i by tenże jako wyraz obu Izb koronie przedłożony został. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie. Następnie postawił Deak wniosek, by wybrać komisję, złożoną z 12 członków, któraby wypracowała program wybrać się mających różnych komisji, i prac, tym komisjom przydzielić się mających. Między innymi pracami wymienia Deak ustawę o unii z Siedmiogrodem, ustawę gminną i municypalną, rewizję ustawy wyborczej, kodyfikację ustawy cywilnej, karnej, wekslowej i górniczej, projekta do ustaw

o wyznaniach, o szkołach i t. d. Wniosek uchwalaono podać do druku. Adres miał dnia następnego być Izbie panów przedłożony. Najnowsze telegramy z Pesztu utrzymują, że adres w Izbie panów nie przyjdzie przed świętami na porządek dzienny.

Urządowy *Hirnök* zamieścił obszerny artykuł o drugim adresie Izby niższej, i powiada między innemi, że Izba w chwili uchwalenia adresu, w którym się przywrócenia ministerstwa odpowiedzialnego na podstawie nieprzerwalności praw domaga, równocześnie oświadczyła gotowość przystąpić do rewizji ustaw z roku 1848, odnoszących się do Chorwacji. „Względność ta dla Chorwacji — powiada organ urzędowy — budzi nadzieję, że sejm peszteński będzie równie względny dla korony, i innych krajów Austrii, i przystąpi do rewizji ustaw z roku 1848 stosownie do życzenia monarchy, przed tychże ustaw przywróceniem.“

Pesti Naplo, organ Deaka, powiada w najnowszym numerze, że uznanie i odpowiednie traktowanie spraw wspólnych ze strony sejmku węgierskiego jest niewątpliwem. Już sankcja pragmatyczna jest podstawą odnosnych układów.

Sejm pragski uchwalił dnia 19. b. m. po dziewięciogodzinnej, gorącej walce między stronictwem czeskim a niemieckim w sprawie wniosków komisji o zmianie ordynacji wyborczej, stosownie do podanego już wniosku większości komisji, w której imieniu zdawał sprawę Clam-Martinitz, wysłać adres do Najj. Pana. Wniosek mniejszości komisji, w której imieniu zdawał sprawę Herbst, a który był przeciwny adresowi, został większością 119 głosów przeciw 100 odrzucony. Rozprawy specjalne nad adresem miały się dnia następnego rozpocząć.

Telegramy z Pragi donoszą, że namiestnikiem czeskim ma być mianowany hr. Taaffe. a hr. Lažanjsky ma objąć miejsce dzisiejsze Taaffe, jako namiestnik Salcburga.

Z Czech ciągle donoszą o prześladowaniach żydów. Tak telegram z Pragi z d. 20. bm. donosi o zaburzeniach tego rodzaju w Żatcu. Z Terzieńszadtu wysłano do Żatcu wojska, a w całym obwodzie żateckim zaprowadzono w skutek tego sady doraźne. Konsystorz pragski wydał kurendę do duchowieństwa, wzywając księży, by starali się wpływać na ludność chrześcijańską uspokajająco i powstrzymując od prześladowania żydów.

Neue fr. Presse otrzymała od ministerjalnego radcy Hella, kierownika biura prasowego, notę bardzo ciekawą pod pewnym względem, bo usiłującą przekonać redakcję, że ruchy wojsk przedsiębrane obecnie w Austrii, nie mają najmniejszego związku ze sporem austriacko-pruskim. Ruchy wojskowe nie mają bowiem — jak naczelnik biura prasowego utrzymuje — nic innego na celu, jak wzmocnienie załóg w Czechach, a to z żadnego innego powodu, jak tylko z powodu wiadomych ruchów i napaści na żydów. Naczelnik biura prasowego wzywa więc redakcję jak najuprzejmiej, żeby w ten sposób znaczenie ruchów wojskowych przedstawiała. Przy tej sposobności użala się kierownik biura prasowego na wyzywające postępowanie dziennikarstwa pruskiego, które donosząc o nadzwyczajnych jakichś uzbrojeniach w Austrii, usiłuje niejako w świat wzmówić, że to Austrija jest stroną zaczepną. Czy nota ta pana Hella uspokoi tych, którzy obawiają się wojny Austrii z Prusami, czy zresztą uwierzą wszyscy temu, iż powodem ruchów wojskowych, o których naczelnik biura prasowego mówi, są rozruchy żydowskie w Czechach, nie wiemy; zdaje nam się jednak, że z powodu noty tej, przesłanej zapewne także innym redakcjom, przestąpił dzienniki donosić o uzbrojeniach i poruszeniach wojsk w Austrii.

Dzisiejsze doniesienia w sprawie sporu austriacko-pruskiego są dla przyjaciół pokoju bardzo pomyślne, bo jak donoszą z Wiednia, miał rząd pruski przysłać gabinetowi austriackiemu uspokajające zapewnienia, że nie myśli konwencji gasteinskiej naruszać, a głoszą nawet, że ustąpienie hr. Bismarka jest teraz prawdopodobne. *Allg. Augsb. Ztg.* wierzy także w pokojowe załatwienie sporu, lecz jedynie z powodu możliwej interwencji mocarstw zachodnich, które o ile z dotychczasowego ich postępowania widać, przeciwnie są wojnie między Austrią i Prusami. Wiadomość o przesłaniu do Berlina noty gabinetu angielskiego, utrzymuje się ciągle pomimo zaprzeczenia ministerjalnej pruskiej N. A. *Ztg.* Jak urzędowa *Prager Ztg.* twierdzi, podpisaną jest ta nota przez lorda Russela. Ten sam dziennik donosi, że i nota francuska tej samej treści nadeszła do Berlina. Równocześnie jednak donoszą o negocjacjach między Berlinem a Florencją, które nie innego nie mają na celu jak zawarcie przymierza na wypadek wojny z Austrią. Że Austrija wojny nie chce, jest rzeczą więcej niż widoczną. W Berlinie pocieszają się jednak stronicy pana Bismarka, że prowokację ciągle Prus zmuszą Austrię do dobytcia oręża, i w tym celu czynią Prusy przygotowania na wszelkie wypadki. Korespondent wiedeński *Allgemeiner* jest tego przekonania, że w razie wojny staną po jednej stronie Austrija, Związek niemiecki, Anglia i Francja, a po drugiej Prusy, Moskwa i królestwo Włochy. Że taka wojna zlokalizować by się nie dała, jest rzeczą jasną. Cokolwiek bądź na tych doniesieniach jest

prawdy, pewnem jest, i donosi o tem urzędowa *Wiener Abendpost*, iż w celu przyspieszenia układów między gabinetem berlińskim a włoskim, wysłany został z Florencji do Berlina wyższy wojskowy włoski, generał Govone. Zwracamy tu przy tej sposobności uwagę na list naszego korespondenta z Florencji.

Co do zachowania się rządów innych państw i państweczek niemieckich, utrzymują, że te w razie, jeżeli Austria domagać się będzie stanowczo oddania całej sprawy po areopag bundestagu frankfurckiego, jeżeli będzie ostatecznie stroną zaczepioną, staną po stronie Austrii przeciw Prusom. Meklemburg, Oldenburg, Hanower i Hessa elektoralna mają się jednak skłaniać ku Prusom.

Weser Ztg. donosi w telegramie z Berlina w sprawie reformy Związku, że Prusy chcą w razie wojny zagwarantować państwom, należącym do Rzeszy ich posiadłości, pod warunkiem, by Prusom oddały najwyższe dowództwo swych sił zbrojnych, i prawo zastępowania tych państw w sprawach dyplomatycznych.

Donoszą także, że lada dzień spodziewany jest w Wiedniu jen. Mantenfel, jako nadzwyczajny pełnomocnik rządu berlińskiego. Ma on wręczyć cesarzowi własnoręczne pismo króla pruskiego. Berlińskie dzienniki mówią, że będzie to ostatni krok ze strony Prus.

Fremdenblatt pisze: Jesteśmy w możności potwierdzić najzupełniej wiadomości, że Austria wydała okólnik do mocarstw nieniemieckich, w którym zwraca uwagę na niebezpieczne stanowisko, w jakie weszła teraz kwestja księstwa Zaelbianskich, a zarazem odsuwa od siebie wszelką odpowiedzialność za wypadki, jakie mogłyby nastąpić w skutek teraźniejszego postępowania Prus. Nadto możemy jeszcze dodać do tej wiadomości, że od niektórych mocarstw, które odebrały ten okólnik, nadeszły już za pośrednictwem poselstw odpowiedzi, w których mocarstwa nieniemieckie z szeregówiście uznaniem podnoszą odwagę Austrii, że z tak wielkim spokojem i stałością zachowuje się wobec Prus. Przez takie postępowanie Austria, przyczyniając się do utrzymania powszechnego pokoju, którego Europa tak bardzo w czasie niniejszym potrzebuje, jedna sobie wielkie zasługi.

Najnowsze rozporządzenia Prus w Szlezwi-ku stały się już przedmiotem rozpraw dyplomatycznych. Jak słychać, otrzymał hr. Karol polecenie, ażeby wobec gabinetu berlińskiego wyraził zdanie rządu swojego o ostatnim, podpisanem przez króla rozporządzeniu w Szlezwi-ku. Zdaje się, że rząd austriacki kładzie przy tem nacisk nie tyle na cechę tego rozporządzenia, ile raczej na swoje stanowisko i na zakres praw obustronnych.

Ziemie polskie. Prusacy nie ustają w przesładowaniu Polaków.

Pruska *Patriotische Ztg.* donosi z Nakład. 12. bm.: Były dzierżawca dóbr, August Zaleski, zamieszkały poprzednio w Podabowicach pod Zninem, przywieziony tu został dziś z Potulic, pod eskortą dwóch żandarmerów bydgoskich. Ma on być złą odstawiony do sądu okręgowego w Wągrowcu. Aresztowanie jego nastąpiło prawdopodobnie z powodu udziału w ostatnim powstaniu polskim.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Florencja d. 16. marca.

(AJO) W przededniu ważnych wypadków, podobnie jak przed gwałtowną burzą, panuje zazwyczaj grobowa cisza. Od kilku dni zamilkli dyplomaci, zamknęli się sami w sobie, jakby się obawiali, niepotrzebnie wymówionem słowem zdradzić jaką wielką tajemnicę. Nie brak wprawdzie na najpotworniejszych wiadomościach, lecz nie potrzeba zbyt wielkiego politycznego zmysłu, aby je po większej części jako nieprawdziwe odrzucić. Mówię „po większej części“, gdyż niektóre z nich są zupełnie prawdziwe. Jak z jednej strony jest cześć bańnia, że ministerium kazalo tajemnie zbroić całą armię, tak z drugiej strony fakt to nie zbit, że ludzie czynu, nie wierzący w udanie się konferencji paryskiej, i spodziewający się zamieszek w Europie, chcą wyprzedzić rząd ślimaczy (tak go nazywają) i rozpocząć krwawą tragedję. Wielki ruch sprostujemy pomiędzy ładem stałym a Syceylią i Kaprą. Syn Garibaldeggo przybył wczoraj do Florencji. Po kilkogodinnym pobycie odjechał dalej, a dziś o 6. wieczorem powróci nazad do stolicy. Pułstnik Kaprery otrzymuje ciągle deputację, a jedna, złożona z bardzo ważnych osobistości odjeżdża jutro do Garibaldeggo. Nie wiem jakie mają plany. Zresztą dowiecie się o nich w swym czasie. Na dziś tyle nam wiedzieć wolno, że jeżeli co będzie, to będzie nierównie lepsze aniżeli owe z r. 1864, kierowane przez Józefa Mazziniego.

Przedwczoraj jako w dzień urodzin Wiktora Emanuela, powinno było być w Florencji bardzo wesoło, a tymczasem było jak najwzajemniej, jak najsmutniej. Rzadko który pałac o zdobiono sztandarami trójkolorowymi, a wieczorem nieoświetlono żadnego domu. W Neapolu i Medjolanie uczczono urodziny swego króla nierównie lepiej. Lamarmora dał obiad w pałacu spraw wewnętrznych, na którym prócz ks. Napoleona było kilkudziesięciu dyplomatów i wyższych oficerów włoskich. Wczoraj wyjechał książę do Liwurny, przyjąwszy poprzednio zanego adwokata Scovazzi, wielkiego przyjaciela naszej ojczyzny, który dziękował księżu za wszystkie słowa, wymówione na posiedzeniach ciała prawodawczego i w Ajaccio, w obronie Włoch i Polski. W najbliższym liście streszczę wam mowę adwokata i odpowiedź ks. Napoleona.

Z Messyny nadeszły papiery, dotyczące się wyboru Mazziniego. Komisja, mająca sprawować ten wybór, rozpoczęła swą czynność. Wczoraj siedzieli posłowie w swym biurze do 12 godziny w nocy. Walka będzie bardzo gorąca. Jak wam wiadomo, Mazzini został skazany na śmierć zaocznie. Jeżeli wybór jego przyjmą, i on

przybędzie do Florencji, na ten czas rząd nie mogąc się targnąć na godność posła, będzie musiał przeprowadzać na nowo cały proces, i albo ulaskawi, lub też skaże na śmierć londyńskiego proroka. Podobny proces byłby bardzo ciekawym, lecz niestety musimy poprzestać na samej żądzy ciekawości. Nie możemy przypuścić, aby Mazzini chciał się pobrać z rządem królewsko-konstytucyjnym, i myślał o przybyciu do Florencji. Byłaby to tak wielka i rażąca niekonsekwencja, że tylko człowiek bez charakteru mógłby ją popełnić. Kto całe życie nazywał jakiś kolor białym, ten nie powinien nad grobem nazywać go żółtym lub zielonym.

Wczoraj otworzono nową linię kolei żelaznej, na przestrzeni 45 mil włoskich, z Montevarchi do Torricella. Prócz ministra robót publicznych, pospieszyło z Florencji wielu senatorów i deputowanych, aby przypatrzyć się tej drodze, która wiąże rozsypane miasteczka ścisłym węzłem, utworzy z czasem ową jednolitość włoską, duchową, która nierównie jest jeszcze trudniejszą do osiągnięcia od jednolitości fizycznej półwyspu. Towarzystwo kolei żelaznej dało suty bankiet, na który byli zaproszeni wszyscy nowo przybyli. Między toastami spełniano pułchary za zdrowie Wiktora Emanuela, króla Włoch na Kapitolu, i za pomyślność Józefa Garibaldeggo.

Z Aleksandrii i Kairu dochodzą groźne wiadomości o cholery; wszystkie statki, które nadchodzą będą z Egiptu, podpadają ośmiodniowej kwarantannie. Składka narodowa postępuje najpomyślniej. W niektórych wioskach włościanie, niechęć opłacać podatków, chcieli się rzucić na strażników, ale energiczne wystąpienie władz wojskowych przywróciło wszędzie dawny porządek bez użycia broni.

Słynny ultramontanin Cezary Cantu bawi obecnie w Rzymie, gdzie go kardynałowie jak najserdeczniej przyjmują. Nie brakuje na takich którzy wysłał pana Cantu z jakąś polityczną, ważną, a przedewszystkiem tajną misją, lecz podobnie jak dawniej, kiedy p. Boggio jeździł do wiecznego miasta, tak i teraz mogę was najsołenniejszym zapewnić, że pan Cantu niema żadnej misji politycznej do spełnienia. Pojechał ucałować pantofel Ojca św., pomówić z przyjacielami, i może załatwić jakie osobiste interesy.

Ustawa

z dnia... obowiązująca w królestwie Galicji Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskim.

O obszarach dworskich.

Zgodnie z uchwałą sejmiku Mojego królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskim rozporządzam, co następuje:

Obszary dworskie. § 1. Posiadłość ziemską niegdys dominikalną, obecnie do związku gminnego nie należącą, pozostanie i nadal wyłączoną ze związku gminnego, jeżeli jej posiadacz w przeciągu dni 60 od ogłoszenia niniejszej ustawy nie wniesie do politycznej władzy powiatowej żądania, aby posiadłość jego została do gminy wcieloną za zgodą gminy.

Każda taka ze związku gminnego wyłączona posiadłość, stanowi obszar dworski. Posiadłości jednak dominikalne, położone w obrębie miasta, winny być wcielone do związku gminy tego miasta.

Wcielenie do gminy. § 2. Po upływie terminu, oznaczonego w §. 1., może obszar dworski na żądanie posiadacza, zostać także wcielonym do gminy, jednakże tylko za zgodą gminy, jeżeli ani polityczna władza krajowa ze względów publicznych, ani Wydział krajowy nie przeciw temu nie zarzuci.

Umowa z gminą. § 3. Żądający wcielenia posiadacz obszaru dworskiego, może z gminą zawrzeć umowę względem wymiaru ciężarów i sposobu uiszczania powinności, mających ze związku gminnego przyspać na obszar dworski.

Do ważności takiej umowy potrzebnem jest zatwierdzenie politycznej władzy krajowej, w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Zarządzenie wcielenia. § 4. Jeżeli posiadacz niegdys dominikalnej posiadłości ziemskiej zażąda w terminie, w §. 1. oznaczonym wcielenia do gminy, lub jeżeli dopelnione zostaną warunki, w §. 2. wskazane, polityczna władza krajowa zarządzi, w porozumieniu z Wydziałem krajowym, wcielenie takiej posiadłości do gminy.

Wyłączenie wcielonej posiadłości. § 5. Wyłączenie ze związku gminnego wcielonej do gminy posiadłości niegdys dominikalnej, może tylko w drodze ustawy krajowej nastąpić.

Wierzyciele, na posiadłości ziemskiej hipotekę mający, lub te osoby, na które ta posiadłość przejść ma, nie mają żadnego wpływu na rozstrzygnięcie pytania, czy ta posiadłość ma pozostać wyłączoną ze związku gminnego, lub być do niego wcieloną; ani też, czy wcielenia do gminy posiadłość ma być z niej wyłączoną.

Zakres działania obszaru. § 7. Obszar dworski winien być wypełniony w swoim obrębie wszelkie obowiązki i powinności gminy.

Wszakże w karczmach i szynkowniach, znajdujących się na parcelach, nie graniczących z resztą obszaru dworskiego, sprawowanie policji miejscowej należy do gminy.

Przełożony. § 8. Każdy obszar dworski ma przełożonego dla załatwiania spraw, ustawami obszaru dworskim przydzielonych. Posiadacz obszaru dworskiego może albo sam objąć urząd przełożonego, albo też zdać ten urząd pod swoją odpowiedzialnością innej osobie.

Współposiadacz mianują przełożonym jednego z pośród siebie, albo inną osobę.

Za osoby, nie używające własności, wykonywa prawa powyższe ich zastępcy prawni.

§ 9. Można być przełożonym w kilku obszarach dworskich, jeżeli takowe leżą w jednym i tym samym powiecie.

Warunki osobiste. § 10. Przełożonym być może tylko obywatel państwa austriackiego, używający własności, względem którego nie zachodzi żadna z okoliczności wykluczających, w §. 3. i 11. Ordynacji wyborczej dla gmin wskazanych.

Przełożony winien mieć stałe zamieszkanie w miejscu, wymaganiom urzędowania odpowiednem.

Mianowanie przez rząd. § 11. Nazwisko i stałe zamieszkanie przełożonego ma być podane do wiadomości politycznej władzy powiatowej i wydziału powiatowego.

Jeżeli przełożony nie posiada warunków, według §. 10. wymaganych, polityczna władza powiatowa wezwie posiadacza obszaru dworskiego, aby innego przełożonego zamianował, a jeżeli posiadacz mimo powtórnego napomnienia takiego wezwaniu zadość nie uczyni, lub w ogóle nie poda nazwiska przełożonego w naznaczonym przez władzę terminie, polityczna władza powiatowa na koszt i stratę posiadacza zamianuje przełożonego.

Przyrzeczenie w miejsce przysięgi. § 12. Przełożony winien złożyć w ręce naczelnika politycznej władzy powiatowej, przepisane dla naczelnika gminy (§. 23. U. gm.) przyrzeczenie w miejsce przysięgi.

Zakres działania przełożonego. § 13. W celu załatwiania spraw, przydzielonych obszarowi dworskiemu, wstępuje przełożony w zakres działania naczelnika gminy, a co do policji miejscowej, także w prawa, przysługujące radzie gminnej według §. 32. Ust. gm.

Prawo karania, przynależne ustawą gminną naczelnikowi gminy, nie przysługują jednak przełożonemu obszarowi dworskiego.

Prawo to wykonywa polityczna władza powiatowa.

Przełożony zastępuje obszar dworski na zewnątrz we wszystkich sprawach, ustawami obszarem dworskim przydzielonych.

Wszelako jeżeli sam posiadacz obszaru dworskiego nie jest oraz jego przełożonym, nie może przełożony bez przyzwolenia posiadacza przyjmować stałych na ten obszar zobowiązań.

Utrata urzędu. § 15. Posiadacz obszaru dworskiego może w każdym czasie oddać osobę, która za niego urząd przełożonego sprawuje; winien jednak zawiadomić o tem polityczną władzę i wydział powiatowy.

Przełożony traci urząd, jeżeli zaszła lub wiadomą się stała okoliczność, dla której nie mógłby być dopuszczonym być do objęcia urzędu, może jednak objąć urząd na nowo po usunięciu przeszkody.

Za ciężkie przekroczenie, lub ciągle zaniebywanie obowiązków, może przełożony być usunięty od urzędowania czasowo przez polityczną władzę powiatową w porozumieniu z Wydziałem powiatowym, — na zawsze, przez polityczną władzę krajową w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Ponoszenie wydatków. § 16. Obszar dworski winien ponosić wszelkie połączone z obowiązkami jego wydatki, o ile ustawy nie nakładają tych wydatków na inne osoby.

Stali lub czasowi mieszkańcy obszaru dworskiego o tyle tylko mogą być z powodu tych wydatków pociągani do opłat i prestaty, o ile są do tego obowiązani z prywatnych tytułów prawnych, lub z mocy specjalnych ustaw.

Odpowiedzialność. § 17. Obszar dworski jest odpowiedzialnym za wypełnienie obowiązków, ustawami na niego włożonych.

Względem pretensyj do obszaru dworskiego, z tytułu tej odpowiedzialności roszczonych, orzeka polityczna władza powiatowa w porozumieniu z Wydziałem powiatowym, a w drugiej i ostatniej instancji polityczna władza krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Prawomocne orzeczenia wykonywane będą w drodze administracyjnej.

Użycie środków zaradczych przez władzę rządową. § 18. Jeżeli przełożony wzbrania się, lub pomimo napomnienia zaniebuje wypełniać obowiązki, nałożone ustawami na obszar dworski, ma polityczna władza powiatowa na koszt i stratę obszaru dworskiego zarządzić odpowiednie środki zaradcze.

Podleganie władzom. § 19. Co do podlegania obszarowi dworskiemu władzom rządowym i reprezentacji, czy to powiatowej, czy krajowej, niemniej co do rekursów przeciw jego rozporządzeniom lub orzeczeniom, mają być według analogii zastosowane postanowienia ustawy gminnej.

§ 20. Przeprowadzenie tej ustawy. polecam Mojemu ministrowi stanu.

Wiedeń dnia...

Ustawa

z dnia... obowiązująca w królestwie Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskim.

O urzędzeniu gmin i o ordynacji wyborczej dla gmin.

Zgodnie z uchwałą sejmiku Mojego królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskim, wydaję na podstawie ustawy z dnia 5. marca 1862 l. 18. Dz. p. P. załączoną ustawę gminną i w związku z nią zostającą ordynację wyborczą dla gmin, i rozporządzam co następuje.

Art. I. Niniejsza ustawa gminna i w związku z nią zostająca ordynacja wyborcza dla gmin, obowiązują wszystkie gminy Mojego królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskim, i te gminy, dla których osobne statuta wydane zostaną.

Art. II. Ustawa gminna i ordynacja wyborcza dla gmin wejdą w wykonanie po upływie 60 dni od dnia ich obwieszczenia.

Art. III. Dopóki reprezentacja powiatowa zaprowadzona nie będzie, Wydział krajowy ma wykonywać prawa, radzie powiatowej i wydziałowi powiatowemu ustawą gminną zastrzeżone.

Art. IV. Przeprowadzenie tej ustawy polecam Mojemu ministrowi stanu.

Wiedeń dnia...

56. posiedzenie sejmowe.

Sejm skończył wczoraj obrady nad właściwą ustawą o reprezentacjach powiatowych.

Dyskusji nad kwestjami zasadniczymi nie było wiele.

Odmienienie od postępowania przy ustawie gminnej, uchwalono nasamprzód patent zaprowadzający, a potem zabrano się do pojedynczych paragrafów właściwej ustawy.

Przy §. 2, określającym obszar, na który rozciąga się zakres działania Rady powiatowej, t. j. przyszły powiat polityczny — życzył sobie Trzeciński, aby za wielkie powiaty mogły mieć po dwie lub więcej osobnych reprezentacji, — ale pozostał bez poparcia.

Rada powiatowa składa się z reprezentantów 4 grup: a) większych posiadłości ziemskich, b) najwyżej opodatkowanych z kategorii handlu i przemysłu, c) gmin miejskich, d) gmin wiejskich.

Do drugiej grupy (§. 5. b) należą ci dzierżyciele przedsiębiorstwa przemysłowego, górniczego lub handlowego, wykonywanego w powiecie, którzy od takiego przedsiębiorstwa i od przeznaczonych do tego realności, opłacają przynajmniej 100 złr. podatków bezpośrednich, bez dodatku nadzwyczajnego (wojennego).

Geringer wniósł tu poprawkę, by także dzierżycielom przedsiębiorstw rolniczych, t. j. dzierżawcom zapewnić słuszną reprezentację, gdzie ci należą rzeczywiście do najwyżej opodatkowanych. Sprzeciwił się temu Lawowski i p. komisarz rządowy, opierając się na art. 19. ustawy ogólnej z 5. marca 1862, która nie zna takich przedsiębiorców. Zakrzewski i Golejewski popierali Geringera; sama komisja miała ją na myśli, ale wobec rzeczonej ustawy nie mogła nie zrobić, bo ustawa obowiązuje tak długo, dopóki nie zostanie w drodze konstytucyjnej zniesioną. Komisja tylko, jak wiadomo, wyrzekła w swem sprawozdaniu życzenie, aby ta ustawa została zmienioną, jako nie mogącą w całości być zastosowaną do naszego kraju.

Poprawka Geringera upadła. W §. 7, określającym liczbę członków rady powiatowej na 36, żądał Lawowski zmniejszenia na 24, gdzie powiat liczy do 70 tysięcy mieszkańców, a na 30, gdzie liczba ludności jest wyższą. Potocki z innych powodów wniósł postanowienie liczby 26 bez różnicy powiatów. Komisarz rządowy nie miał nie przeciw temu, bo uważa cyfrę tę za rzecz nieesencjonalną. Sprawozdawca Krzeczunowicz nie mogąc w ogóle znaleźć matematycznego usprawiedliwienia na cyfrę członków, przyjął propozycję Potockiego, niezgadując się z Lawowskiego wnioskiem, bo ludność powiatów podpada zmianom, i żądał przed każdym wyborem Rady, musiano by sprawdzać liczbę ludności, aby móc wiedzieć, czy rada powiatowa winna mieć 24 czy 30 członków. Przyjęto poprawkę Potockiego.

Następny §. 8. projekt doznał stosownej do tego zmiany, i na wniosek Potockiego postanowiono pod lit. e), że liczba członków rady powiatowej, na jedną grupę przypadająca, nie może nigdy przenosić 12; a odrzucono propozycję Lawowskiego, który domagał się, aby liczba ta na jedną grupę przypadająca nie przewyższała nigdy połowy wszystkich członków, — tudzież poprawkę Ginilewicza do b), który obawiając się przewagi żywiołu inteligentniejszego w radzie, chciał, aby grupa najwyżej opodatkowanych z przemysłu i handlu dopiero wtedy miała prawo obierać osobnego członka do rady, jeżeliby przypadająca na nich kwota podatku osiągała 1/3 części (a nie połowy jak komisja proponowała) owej kwoty, jaka się okaże z podzielenia ogólnej sumy podatków bezpośrednich w powiecie przez liczbę członków rady powiatowej, to jest przez 26. Kaczała popierał i Lawowskiego i Ginilewicza, odwołując się na łacińskie przysłowia: „Concordia res parvae crescunt, discordia maxime dilabuntur“ i na „Justitia regnum fundamentum.“ Krzeczunowicz wykazał mu, że właśnie ta justitia wymaga, aby wspierać przemysł i handel w naszym kraju, bo od tego zawiśła i pomyślność rolnictwa. A przewagi tych żywiołów nie potrzeba się obawiać, bo i tak w radzie powiatowej nie będą rozprawiać o serwitutach.

Już po zamknięciu dyskusji prosił się bardzo uprzejmie ks. Sanguszko, aby zamiast Potockiego 12 członków przyjęto 11. Temu naturalnie nie mogło się stać zadość.

Stawioną do §. 9. wstępną poprawkę Pawlikowa, aby większe miasta obwodowe, obfitujące w inteligencję, postawić na równi z miasteczkami, podobnie do osad wiejskich, t. j. aby wszystkie bez różnicy miały tylko po jednemu reprezentantowi w radzie powiatowej, odrzucono. Równego losu doznała jego poprawka do §. 10, który powiada:

Namieśnik w porozumieniu z Wydziałem krajowym dokona rozdziału liczb członków rady, naprzód na każdy period wyborczy.

Pawlikow żądał, aby w razie nieporozumienia między Wydziałem krajowym a namieśnikiem, możne było odwołanie się do ministra stanu. Krzeczunowicz słusznie na to zauważył, że przy dobrej woli nieporozumień takich nie będzie, a przy złej woli — i rekursa nie nie pomaga.

Przy §. 12, który opiewa:

Należący do rady powiatowej posiadacze większych posiadłości, i najwyżej opodatkowani z kategorii przemysłu i handlu, jeżeli nie mają w powiecie stałego zamieszkania, mogą dać się zastąpić w tej radzie przez pełnomocników.

Pełnomocnik może zastępować tylko jedną osobę. Nie może być pełnomocnikiem, kto już do rady powiatowej należy, lub nie jest do rady wybieralnym.

W którym jednak ostatnie wyrazy o obie alności w drukach polskich były opuszczone przez pomyłkę, zażądał Hebdla, aby panowie nie wysłali na zastępców do Rad — pisarzy swoich lub lokai. Lawrowski nie chciał w ogóle przypuścić zastępców dla właścicieli większych, i żądał wyrzucenia całego paragrafu. Popierał

go Demkow i Pawlików. Zakrzewski i p. komisarz rządowy, który właśnie zwrócił uwagę Izby na ową pomyłkę — przemawiali za utrzymaniem paragrafu, który też po wywodzie Krzeczunowicza, że usunięcie zastępców równałoby się uchyleniu rad powiatowych w ogóle większych właścicieli ziemskich, nie często przebywających w miejscu, lub po siadających dobra w kilku powiatach — i po cofnięciu poprawki Hebby, został uchwalony.

Członkowie rady powiatowej są bezpłatni. Tylko prezes i członkowie Wydziału powiatowego, mogą żądać z funduszu powiatowych wynagrodzenia za wydatki z ich urzędowaniem połączone. Tak postanowił § 18. Frakcja kleryka, która jak Zakrzewski zauważył, przy ogólnej debacie z obawy przed kosztami i „tiaharami”, sprzeciwiała się jak wiadomo, do upadłego zaprowadzeniu rad powiatowych, wczoraj zaatakowała na całej linii zasadę bezpłatności członków rady powiatowej. Lawrowski i Pawlików dowodzili, że to się równa uchyleniu stanu włościańskiego od udziału w radach; Demków utrzymywał, że „to nie może być”; Lawrowski wymówił panom wniosek o podwyższeniu dyet poselskich. Sanguszkowski przypomniał tej frakcji, że rady powiatowe uważała za drugi stopień gromady, i nazwała ją nawet gromadą powiatową, a czy przyszło komu na myśl, aby pierwszy stopień urzędów gromadzkich był płatny? Kowbasiuk nie mógł pojąć, jak członkowie rady, jadący na zgrupowanie, będą mogli z własnej kieszeni opłacać rogatki i promy? Krzeczunowicz wytłumaczył im, że i teraz są co tydzień amstytami w powiatach, i teraz wójei z „lapotentami” jeżdżą najregularniej, i pobierają nawet za to rodzaj dyetów od gromady, więc jest nadzieja, że i na przyszłość znajdzie się składkowy środek w gromadzie na pokrycie takich kosztów, i włościanie z tego powodu z pewnością nie będą stronili od udziału w zgromadzeniach, które zaledwo 4 razy do roku przypadają. Zasada bezpłatności zaś będzie miała to dobre za sobą, iż załatwianie spraw szybko iść będzie na zgromadzeniach, bo żaden z członków nie będzie miał nadziei zyskiwania na przewłocze obrad.

Wśród wielkiego śmiechu, głównie ze strony księdza Pawlikowa — przyjęto paragraf komisji.

Była jeszcze krótka dyskusja przy § 24 i 46. Starowiejski żądał, aby do uchwały pożyczki był potrzebny komplet rady 2/3, części wszystkich członków. Wodziecki Henryk zaś, poparty przez Wężyka radził, aby do powzięcia uchwały w Wydziale powiatowym potrzebny był tylko prezes i dwóch członków wydziału. Pawlików żądał prócz prezesa 4ch członków. Komisja poparta przez p. komisarza rządowego, utrzymała się w obu paragrafach przy swoim projekcie, wedle którego do uchwały w Wydziale powiatowym potrzeba obecności prezesa i trzech członków.

Resztę §§ów przyjęła Izba bez rozpraw. Ustawa o radach powiatowych ma 53 paragrafów. Jest to pierwsza część. Drugą część stanowi ordynacja wyborcza powiatowa. Pomimo, że było dopiero pół do 3 godz., Izba wielką wrzawę podniosła, gdy referent miał przystąpić do dalszego czytania. Na widok tego hałasu przydaliśmy nam się czasami szkolne, — i sceny, kiedy to profesor czasem 5 minut przetrzymał studentów w klasie.

Posiedzenie zamknął wiec marszałek; przedtem jednak ks. Ruczyński oświadczył, iż dla ułatwienia pracy budżetowej cofa swój wniosek o emeryturę dla p. Wincentego Pola, której urzędowanie przysięgi może do skutku, gdy da Bóg, zaprowadzoną będzie emerytura dla wszystkich zasłużonych literatów.

Dzisiaj dalszy ciąg wczorajszego porządku dziennego.

Kronika.

(MK) Z Brodów. Miasto Brody nadało honorowe obywatelstwo panu Wohlfartowi. — Przepraszam jednakże, że się wyrażam — wydział miasta Brodów nadał obywatelstwo honorowe p. Wohlfartowi. Lecz znów muszę was przeprosić, gdyż i to wyrażenie nie jest poprawne, albowiem nie wydział miasta Brodów, tylko pan burmistrz prowizoryczny, ek. adjunkt, Pogłódowski, jeden z tych kilku przyjaciół p. Wohlfarta, których policzyć można, i 16 czy 17 wydziałowych, a raczej p. radnych wolało miasta Brodów — nadało honorowe obywatelstwo p. Wohlfartowi!

Fakt ten donoszę wam jako *curiosum*, które tylko w wolnym mieście Brodach wydarzyć się może; lecz wy może temu uwierzyć nie zechcecie, a zatem przytoczę wam bliższe szczegóły.

Co w roku Pańskim 1866, podczas gdy sejm królestwa Galicji był zgromadzony, i obradował nad dobrem kraju, podczas gdy szanowny poseł obwodów zloczowskiego, p. Karol Hubicki, dwukrotnie, z powodu nadużyć i dowolności naczelnika obwod., Wohlfarta, interpelował JW. rządowego komisarza, chcąc w ten sposób nadużyciom i dowolności p. obwodowego nac. Wohlfarta raz na zawsze tamę położyć; podczas gdy szanowny poseł z Izby handlowej brodzkiej — jeden z najpierwszych i najgodniejszych obywateli miasta Brodów — p. Alfred Hausner powyższą interpelację podpisał, a śnać że wiedział o podpisie; podczas gdy cały prawie obwód zloczowski z wytyśzeniem wyszedł na zbawiennej godzinie, która mu doniesie, iż p. naczelnika Wohlfarta przeniesiono w stan spoczynku, lub na inne, dla niego odpowiedniejsze miejsce — zwołuje na dzień (nie wiem czy 8. czy 9. marca, gdyż wszystko było i pozostanie największą tajemnicą — obrady gminne bowiem w Brodach odbywały się przy drzwiach zamkniętych, przy których oprócz tego na straży policjant lub p. m. miejski stoi, ażeby kto przypadkowo nie podłubał, co garstka szanownych ojców miasta, od przedpotopowych czasów u steru gminy pozostających, uradzi) burmistrz miasta Brodów, p. Pogłódowski, posiedzenie, a dyrektor gimnazjum realnego w Brodach, p. Schmudermayer stawia wniosek (nie wiem czy z własnego popędu i przekonania, czy za obcą namową), a-

żeby w uznaniu zasług p. kraisvorstehera Wohlfarta o kolo gimnazjum realnego w Brodach położonych, nadać mu honorowe obywatelstwo wolało miasta Brodów.

Przytomni ojeowice miasta w liczbie 16 czy 17 przyklasnęli temu wnioskowi, jedni z szeregównych afektów i z prawdziwej przyjaźni dla p. Wohlfarta, drudzy z bojaźni przed dawniej wszechwładną mocą p. Wohlfarta — inni znowu z wdzięczności za osobiste im wyświadczone przysługi — a jeszcze inni, tak zwani Forszusenery, z nadzwyczajnej przychylności (!?) dla p. burmistrza, p. Pogłódowskiego, ażeby tym sposobem zjednać sobie względy u niego, *ad captandum benevolentiam!*

I tak p. kraisvorsteher został honorowym obywatelem wolnego miasta Brodów! i urządzono jeszcze, by mu dyplom w srebrnej szkatule (Büchse) wręczono, chociaż w kasie miejskiej takie pustki, że nawet miedzi nie ma — i dziś jutro bank narodowy wiedeński za długi miasta zasekwstruje dochody wolnego miasta Brodów!

Wstrzymuję się od wszelkich komentarzy, postępowanie bowiem p. burmistrza i owych 16 czy 17 radnych, między publiczną brodką jakie wywołało uczucie, łatwo odgadnąć, a co opinia publiczna na to aredydziła p. burmistrza i szanownych radnych miasta Brodów powie, to łatwo przewidzieć można; ja zaś z mej strony jeszcze tylko tyle wam donieść muszę, iż p. burmistrz Pogłódowski, dziś tymczasowy dekret, który na nadanie obywatelstwa honorowego p. Wohlfartowi opiewa, przez wolało gminnego do tych radnych, którzy na owym posiedzeniu przytomni nie byli, w celu uzyskania od nich podpisów, rozsyłał, by tym sposobem przynajmniej absolutną większość głosów otrzymać, albowiem jak wam może wiadomo, wszystkich radnych powinno być 40 — obecnie zaś jest ledwie 24, z których ledwie 10 lub 12, a najwięcej 16 lub 17 posiedzenia odwiedza, reszta zaś radnych jeszcze przed trzema laty złożyła mandaty, domagając się nowych wyborów.

Dla czego zaś do dziś dnia nowych wyborów nie rozpisano — nie wiem; dla czego zaś powyższy panowie radni, którzy p. Wohlfartowi nadali obywatelstwo honorowe miasta Brodów, dotychczas za przykładem swych godnych kolegów nie postąpili i mandatów nie złożyli, domagając się nowych wyborów — to wiem, i kiedyś to wam napiszę.

Do czego nadanie obywatelstwa honorowego panu Wohlfartowi, przez p. burmistrza Pogłódowskiego i owych kilkunastu radnych miasta Brodów zdąży, i z jakiego impulsu i agitacją wyjąć musiała, powiadać możecie z następujących słów radnego p. K.... „Przecież oni we Lwowie o nim tak nie myślą nie będą, kiedy my mu honorowe obywatelstwo miasta Brodów nadali“. To słowo wykręcił radny Ko.... zaraz po wyjściu z sali miejskiej.

Ostatnie wiadomości.

Krak. *Ztg.* podaje następujące ogłoszenie krakowskiej komisji namiestniczej z d. 19. bm.: „Od dnia 13. bm. wzbrania ces. moskiewska komora w Szycach wszelkiego wprowadzania towarów z Galicji do Polski moskiewskiej, jak również przebywania granicy osobom, zaopatrzonym w paszporty. Zaczawszy od powyższego dnia, przebywanie przez granicę pod Szycami jest tylko dla tych podróży dozwolone, którzy się wykażą legitymacjami, opiewającymi na ośm dni. Towary zaś, wprowadzane z moskiewskiej Polski do Austrii, będą na wspomnianie komorze jak dotąd traktowane.“ Spodziewamy się, że *Krak. Ztg.* wyjaśni bliżej powody tego nowego nadużycia swoich przyjaciół, Moskali.

Dnia 19. bm. przybył biskup Strossmayer z Wiednia do Pesztu, odwiedził nazajutrz kilka komitetów węgierskich i konferował dłuższy czas z Deakim. Wczoraj miał wyjechać do Koroacji. Być może, iż Strossmayer załatwi główny punkt uieporozumień między Koroacją a Węgrami, t. j. kwestię względem wyspy na rzece Mur i Rieki, których zwrot wbrew oporowi Kroatów żądają Węgry. Sasi (Niemcy) siedmiogrodzcy uchwalili nieprzyjaźną unii z Węgrami rezolucję do cesarza. Jutro podamy bliższą o niej wiadomość. *Const. Oest. Ztg.* oświadczyła, że cały gabinet tak wobec korony jak w swoim łonie jest najzupełniej zgodny. *Pester Lloyd* dodaje, że jest to doniesienie urzędowe, i wyraża zdanie tak węgierskich jak i reszty członków gabinetu.

W sprawie austriacko-pruskiej krzyżują się ciągle doniesienia pokojowe z wojennymi. *Gaz. Kol.* podaje telegram z Wiednia d. 19. bm., według którego wyszło z Wiednia uspokajające oświadczenie do Berlina, obawy wojny są bezasadne, umowa gasteinska będzie zachowana, a tymczasem wytoczy się sprawa reformy Rzeszy niemieckiej. *Presse* donosi, że Austrija już na najbliższym posiedzeniu bundestagu wniesie oświadczenie, poczem albo Austrija albo inne jakie państwo zażąda przekazania go osobnej komisji, która w 24 godzin złożyłaby sprawozdanie. *Wiener Abendpost* podnosi wprawdzie głosy, dowodzące prawnej niemożności wybuchu wojny między Austrią a Prusami; że nawet w razie, gdyby Prusy naruszyły prawo posiadania Austrii w Holsztynie, byłby to tylko dla Rzeszy powód i obowiązek do interwencji, i cały spór jest jedynie krzywą rzeką i t. d. Z drugiej strony jednak nie można pominąć uwagi, że Austrija i Prusy zawarły umowę gasteinska jak i pokój z Danią nie jako członkowie Rzeszy, ale jako mocarstwa europejskie, i Austrija nie zniży się do podsuwania swej sprawy bundestagowi.

Doniesienia berlińskie z d. 20. bm. zaprzeczają podaniu *Epoki*, zowiąc wieść o ustąpieniu Bismarka zmyśloną i dodając, że stoi w większym niż poprzednio łaskach u swego króla, że król całkiem się zgadza z planami i postępkami Bismarka.

Anglia, która jest w tej sprawie zgodna z Austrią, czyniła w Berlinie przedstawienia nadaremnie. Król, podpisawszy ukaz z d. 11. bm., cofnął się już prawie nie może. Jen. *Gablentz* miał oświadczyć, że skoroby Prusacy zarządzili pobór rekrutów w Szlezewiku, to Austrija zarządzi pobór w Holsztynie, utworzy wojsko holsztyńskie i temuż poruczy obronę kraju. Według doniesień z Hamburga d. 20. bm., Austrija w tych

dniach ma na Hanower posłać do Holsztynu posłki.

Tyle jest dzisiejszych wiadomości, do których dodamy następujący telegram *Presse* z Berlina dnia 20. bm.: „W kołach półrządowych upewnijają, że Anglia i Francja wysłały upewnienia do Wiednia. Jeżeli Austrija obsadzi Saksonię, to uczynią to samo Prusy. Prusy pomnążają swoje uzbrojenia i proponują kongres monarchów niemieckich. Austrija wnosi, aby poruszyć kwestję księstw na kongresie (którym?). Francja jest za europejskim trybunałem polubownym.“ — Nadto słychać, że w Prusach lud buri się z powodu, że mobilizują landwerę, pomimo że rząd utworzył nowych 40 pułków wojsk regularnych.

Poprawka 46ściu, wniesiona w franckim ciele prawodawczym do adresu, odrzuconą została d. 19. bm. 206 głosami przeciw 63. Z tej liczby zdaje się, że do owych 46, takzwanej partii pośredniej, przystąpiła takzwana opozycja, licząca 17 głosów. Poprawka ta opiewała: „Trwałość (instytucji) nie jest niezgodną z naszym postępowaniem w naszych instytucjach. Ścisłe złączone z dynastją, która jej porządek poręcza, jest Francja niemniej ściśle złączona z wolnością, którą uznaje jako nieodzowną gwoli spełnienia swego zadania. Ciało też prawodawcze sądzi, że objawia tylko to co ogół czuje, składając u stóp tronu życzenie, abyś W. c. Mość wielkiemu aktowi z roku 1863 (24. listopada, którym rozszerzono atrybucje ciała prawodawczego; p. r.) nadał rozwój, jakiego potrzebuje. Doświadczenie lat pięciu, zdaniem naszym, dowiodło stosowności i potrzeby tego kroku. Z wolnomyślną W. c. Mości inicjatywę większą jeszcze biorąc udział w prowadzeniu swoich interesów, będzie naród poglądał w przyszłość z zupełną otuchą.“

Mowcy, za tą poprawką występujący, nie zbyt gorąco, ale dobitnie jej bronili. W odpowiedzi swojej rzecznicz rządu, minister Ronher, zaapelował do jednoci większości, (do której ci 46 dotychczas należeli, jako i dzisiaj jeszcze z innego wychodzą stanowiska, niż ścisła opozycja, Jules Favre, Thiers i Berryer), dodając, że rząd pragnie naprzód kroczyć pod sztandarem liberalnym, ale nie narażając kraju na wskrzeszenie nieporządków. Mimo tego wezwania ministria, propozycji nie cofnęli poprawki, głosowali za nią i pociągnęli za sobą opozycję.

Większość rządowa zatem już rozbita, a jeżeli pójdzie tak dalek na każdej kadencji, to do r. 1869 rząd nie będzie mógł liczyć na poparcie w ciele prawodawczym. Trzy dni trwały rozprawy nad tą poprawką; cały Paryż, cała Francja z natężeniem wyglądała, jak ci ludzie, co dotychczas szli ręką w rękę z rządem, będą teraz nań uderzali. Forma tych ataków była umiarkowana, ale tem właśnie trafił dzisiaj do przekonania większości Francuzów, zwłaszcza po poprzednim doraznem skrytykowaniu polityki rządu finansowej i agronomicznej. Mowcy wystąpili w obronie praw z r. 1789, które właśnie sama zaaktrojowana przez Napoleona III. konstytucja z roku 1852 gwarantuje; a obraz, jaki skreślili o wewnętrznych stosunkach Francji, tem jaskrawiej odbił się od mowy Ronhera, który spełnienie reform, tak mocno upragnionych i tylekroć przyrzekanych, w mglistą odsłania przyszłość.

W niedzielę byli cesarstwo w Odeonie w dzielnicy lacińskiej, na pierwszym przedstawieniu nowej komedji Angiera *La Contagion*, traktującej o dzisiejszym upadku moralnym społeczeństwa francuskiego. Cesarza witali jedni okrzykiem: niech żyje cesarz! ale głośniejszym był okrzyk: niech żyje Luksemburg! (ogród). Cesarz się uśmiechnął na razie, ale była to demonstracja przygotowana. Jakoż, gdy cesarstwo teatr opuścił, otoczył powoli jadący ich powóz tłum sykający i wyjący. Cesarz miał być niesłuchanie rozgniewany tym wypadkiem; słychać o nowych rozporządzeniach energicznych, imia uowaniu osławionego generała Espinasse ministrem spraw wewnętrznych.

Dnia 20. b. m. po odrzuceniu poprawki względem prasy, uchwalilo ciało prawodawcze cały adres według wniosku komisji. Adres ten jest tak niewolniczo pisany, że rządowi nietylko nie przyniesie korzyści, ale jeszcze go plami swą lichą prefektorską lojalnością.

We Florencji odbył się d. 19. bm. ogromny miting ludu pod przewodnictwem znanego piekarza Dollego, na którym uchwalono przesłać miastu Mesynie podziękowanie za to, iż Mazziniego wybrało deputowanym. Według *Wanderera* miano we Florencji na radzie wojennej uchwalić, w razie wybuchu wojny między Austrią i Prusami, ustawić nad Padem jeden korpus pod Cialdinim w 45, a drugi pod Durandem w 35 tysięcy ludzi, aby grozić Austrii i wyzyskiwać wypadki.

O drugim posiedzeniu konferencji rumuńskiej tyle tylko wiadomo, że się d. 19. bm. poczęło o godzinie pół do 12. w południe i o 4. jeszcze trwało. Do Wiednia przybyli dnia 20. bm. pp. Steege i Boeneko (?), jako delegaci rządu rumuńskiego, aby popierać u gabinetu wiedeńskiego wybór jakiegoś księcia zagranicznego na tron Rumunii. Do Londynu wysłano także w podobnym celu agentów.

Neue Fr. Blatt podaje następujący telegram: „Warszawa dnia 19. marca. Na dzisiejszej recepcji południowej w zamku, oświadczył w. ks. Mikołaj, brat cara, obecnym członkom polskiej arystokracji, że car przekonany jest, iż w królestwie Polskim pokój już zupełnie przywrócony i zaprowadzenie stanu zwyczajnego jest konieczne. Przemowę swoją zakończył w. ks. następującymi słowy: „Mo! panowie, bądźcie pewni, że czas represaliów już minął.“ — *Zkąd* *Neue Fr. Blatt* ten telegram otrzymał, niewiadomo. Mamy przed sobą *Dziennik Warszawski* już z dnia 21. bm., ale w nim nie podobnego nie natykamy.

Posiedzenie sejmowe z d. 22. marca.

Po przyjęciu protokołu, odczytał sekretarz Sa weczyński treść petycji nadeszłych. Było 2340. przybyło 23, razem jest 2363.

Następują z porządku dziennego obrady nad ordynacją wyborczą do rad powiatowych. Referent Krzeczunowicz.

Aż do § 10. Izba uchwała bez rozpraw. Dopiero przy określeniu: kto jest obieralnym, powstał Pawlików przeciw przypuszczeniu do obieralności ludzi, na obszarach dworskich osiadłych i podatek opłacających bezpośredni, i przełożonych obszarów dworskich.

Gruntownie zbija zarzuty Pawlikowa Krzeczunowicz i wypowiada zasadę słuszną, że jeżeli prawo wybierania często ograniczyć wypada, to w ustawie warunki obieralności powinny być zupełnie usunięte, a wyborem najzupełniejszą wolność zostawiona. Izba odrzuca poprawkę Pawlikowa.

Przy § 25. żąda Lawrowski, aby opuszczono ustęp: „Komisja wyborcza może zarządzić także głosowanie kartkami.“ Motywuje, iż wyborcy gmin wszystkich, nie umieją pisać, i żądać się mogą dnia nadużycia.

Krzeczunowicz zwraca jego uwagę, że w regule przyjęto usłue głosowanie, lecz jeśli w grupach trzech wszyscy umieją pisać, trzeba było zostawić i wolność zarządzania przez komisję głosowania kartkami. Izba odrzuca poprawkę Lawrowskiego.

Do § 29 wnosi Gnoiński poprawkę: iż skoro tylko wybór połowy członków do rady powiatowej zostanie sprawdzony, Rada powiatowa nkonstituować się może. Referent przyjmuje tę poprawkę jako potrzebną. Izba ją uchwala, a referent prosi, aby referentem poztawiono wolność stosownego umieszczenia tego paragrafu.

Po uchwaleniu całej ustawy gminnej, o obszarach dworskich i o reprezentacji powiatowej, przedstawia referent projekt do ustawy w moc § 19. ust. lut., aby zasadnicza ustawa z d. 5. marca 1862 r. usunięta była dla Galicji. Referent powiada, iż projekt większości komisji uchwalony, nie da się odpowiednio zawsze zastosować, że okazały się wady i niedostateczności, które przyszły sejm usunąć może, jeżeli ustawa z r. 1862 będzie zniesioną dla Galicji, i sejm nasz będzie miał prawo uchalać ustawodawstwo gminne.

Więc większość, przeprowadziwszy ten projekt, przynależała się w końcu, że cała ta ustawa jest niestosowna dla Galicji, że aby była możliwą, potrzeba ją uzupełnić innemi instytucjami, które sprzeczne są z ustawą zasadniczą z roku 1862.

Hubicki stawia wniosek: „Wysoki sejm raczy uchwalić (jako punkt III. do proponowanej ustawy) życzenie: „aby rząd na najbliższej kadencji przedłożył wniosek do ustawy, zaprowadzającej sędziów pokoju, dla rozstrzygania spraw niespornych, bagatelnych i prowizoryalnych, i którzyby rozstrzygali także w sprawach policyjnych.“

Przeciw zawieszeniu dla Galicji ustawy z d. 5. marca 1862 mówi Borysikiewicz, ale nie może jasno swej myśli rozwinąć. Wyżej kładzie wolność niż narodowość, a jednak przeciwny jest nadaniu większego zakresu sejmowi przez usunięcie ustawy z d. 5. marca 1862.

Marszałek pięć razy w ciągu mowy jego, odstępając od rzeczy, powołuje do porządku. Gdy mu już głos odbierać chce, wtedy Borysikiewicz stawia krótko wniosek: „aby nad wnioskiem komisji przejść do porządku dziennego.“

Przeciwko niemuświ Zakrzewski, wychodząc jako członek mniejszości ze stanowiska, iż ustawa z roku 1862 przeszkadza utworzeniu większej gminy.

Zbyszejski mówi w wnioskiem komisji ze stanowiska prawnego, z dyplomu październikowego.

Jeszcze raz potem zabiera głos Borysikiewicz i już tym razem krócej wypowiada swoją myśl, którą jak powiada, przedtem zapomniał wypowiedzieć, tj. że jego narodność, w dzi najsiłniejsze zabezpieczenie wolności i narodności w centralizacji całego ustawodawstwa w Wiedniu, nawet i w gminnych sprawach.

Odpowiada mu Potocki Adam. Nie dziwi się on, że ta frakcja, w której imieniu mówi Borysikiewicz, jest za centralizacją, w sojuszu z centralistami, ale wystawia ich postępowanie w Wiedniu, i stanowisko, jakie zajęli wobec kraju.

Moeniej jeszcze powstał na Borysikiewicza Krzeczunowicz. Borysikiewicz rzekł był, że on się obawia, aby przy autonomii, polscy Katkowi nie odebrali jego narodności język. Krzeczunowicz odparł to porównanie. Tam Moskwa bowiem nie pozwala mówić w ojczystym języku, zabiera niesłusznie majątki, a tu przecież nikomu własnym językiem mówić nie wzbraniają, a majątku nikt nie odbiera. Nie pargaminy i nakłady pokryły Ruś z Polską, lecz wspólnie przelana krew, wspólnie na pobojuwiskach złożone kości. Jak tych kości nikt nie rozdzieli na ruskie i polskie, tak i Rusi i Polski nikt nie rozdzieli.

Borysikiewicz prosi o głos i tłumaczy się, iż pod Katkowami nie miał sejmku na oku, lecz dziennikarzy, bo Katków jest dziennikarzem. Więc dziennikarz przy większej autonomii sejmku, odebrać może język p. Borysikiewiczowi? Tyle w tem sensu, co we wszystkich wywodach, co zwykłe w mowach tego posła.

Przy głosowaniu za wnioskiem Borysikiewicza jest tylko frakcja klerykałna, z wyjątkiem kilku włościan, mianowicie Kowbasiuka, który głosuje za wnioskiem komisji, przyjętym przez większość.

Przy zamknięciu gazety Gniewosz referuje wniosek o zniesieniu meznego.

Kurs lwowski,	Daję	Zadają
z dnia 21. marca.	w. a.	w. a.
Dukat holenderski	4 90	4 96
Dukat cesarski	4 94	4 02
Moskiewski półimperjał	8 57	8 67
Moskiewski rubel srebrny	1 57	1 60
Moskiewski rubel papierowy	1 29	1 31
Pruski talar kur.	1 53	1 55
Galic. listy zast. w. a.	61 92	62 75
Galic. listy zast. m. k.	64 98	65 81
Galic. oblig. indom.	63 58	64 42
Pozyczka narodowa	62 12	62 95
Akoje kolei żel. gal.	153 33	155 83

Telegrafowany kurs wiedeński, W. A.
dnia 21. marca.

	W. A.	zł. c.
Oblig. dłużn. państ. 5% za 100 gl. m. k.	60 00	
Pozyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.	62 00	
Losy z r. 1860	78 35	
Akoje banu nar. za 1000 gl.	706 00	
Towarzyst. kred. na 200 gl.	140 00	
Londyn 10 fut. szterlingów	104 45	
Dukaty cesarskie sztuka	4 99	
Srebro za 100 gl. w. a.	103 50	

Wiedeń 20. marca.	Płaca	Zadają
	zł. c.	zł. c.
5% Metaliki na wal. austr.	54 75	55 00
Pozyczki narod.	62 20	62 41
Metaliki na m. k.	59 50	59 60
Oblig. ind. n. austr.	80 00	80 50
" " " węgierskie	66 25	66 75
" " " chor. i banac	66 50	67 00
" " " galicyjskie	64 25	64 75
" " " bukowiańskie	62 50	63 00
" " " siedmiogr.	60 75	61 25

Pozyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	139 50	139 50
" " " " " " " "	74 75	75 25
" " " " " " " "	77 40	77 60
" " " " " " " "	71 10	71 20
" " " " " " " "	68 00	68 50
" " " " " " " "	67 50	68 00
" " " " " " " "	111 05	111 00
" " " " " " " "	75 00	75 00
" " " " " " " "	26 50	27 00
" " " " " " " "	22 50	23 00
" " " " " " " "	23 50	24 00
" " " " " " " "	21 00	21 50
" " " " " " " "	22 60	23 00
" " " " " " " "	15 50	16 00
" " " " " " " "	18 75	19 25
" " " " " " " "	13 25	13 50
" " " " " " " "	12 00	12 50

Akoje banków przemysł.		
Banku narod. austr.	712 00	713 00
anglo-austr.	69 50	70 00
Zakładu kredytowego	139 40	139 60
Kolei póln. Ferdynanda	143 80	144 00
galicyjskiej	163 60	164 00
czerniowiec z wpł. 50%	71 00	72 00

Kursy zagraniczne.		
(3-miesięczne).		
Anglo. 100 złr. nr.	86 40	86 60
Frankf. n. M. 100	86 40	87 25
Hamb. 100 mark.	72 90	73 00
Londyn 100 fut.	103 30	103 40
Paryż 100 frank.	41 10	41 20

Warszawa 20. marca.		
Półimperjał	00 00	00 00
Listy zastawne III. ok.	81 75	82 00
kupon.	00 00	00 24
Akoje kol. żel. war.-wied.	00 00	76 25
war.-bydg.	67 16	67 66

Paryż 20. marca.		
Renta 3%	68 42	00 00

Ważne dla pici pięknej!

Niezwykła to wprawdzie u nas droga, ale może praktyczna, a więc w Imię Boże! Mężczyzna 30 lat mający, zdrowia silnego, ujmającego powierzchowności, charakteru łagodnego, niezawisły, posiadający majątku 20 tysięcy, pilny i pracowity (w zawodzie swoim całodziennie zatrudniony, z brakami zażenności), poszukuje towarzysza życia.

Panny lub bezdzietne wdowy, nie starsze nad 25 lat, posiadające majątku najmniej 6000 złr., tudzież rodziców lub opiekunów panien niepełnoletnich, uprasza się o listy rekomendowane pod adresem: **A. O. Rawicz nr. 30. poste rest ante we Lwowie.** Najzupełniejszą dyskrecję życzę się słowem i omonu. 2152 1-4

Na każdy list nastąpi bezwzględna odpowiedź, jako dowód że doszedł adresata.

Dwie sieroty pici żeńskiej

nie więcej 14 lat mające, zdrowe, silne, nieulomne, przyjemnej powierzchowności, wyznania chrześcijańskiego, dobrze po niemiecku i po polsku mówiące i piszące, piękne ręczne pismo, wzorowe wychowanie w jakim zakładzie mające, a które do tego czasu jeszcze w żadnym obowiązku, ani w fabryce nie były, mogą znaleźć umieszczenie u żonatego, wyznania ewangelickiego kupca i fabrykanta w Pruskiej, jako dzieci w obowiązku dziewcząt pokojowych, za rocznym wynagrodzeniem 12 talarów z dodatkami potrzebnej odzieży, b. elizy w pierwszym roku z zadowoleniem z włożonych na nie obowiązków się wywiązuje, zobowiązane będą przez następnych lat 9 pozostać, w którym to czasie w wiadomościach biurowych, handlowych i przemysłowych odpowiednio nabyć mogą wykształcenie, które w późniejszym wieku zabezpieczyć im może odpowiednio utrzymanie. Płaca, utrzymanie, podarunki na urodziny, imieniny i Bożego narodzenia, oprócz wolnego pomieszczenia i potrzebnej odzieży, będzie od roku do roku podwyższona tak, że każda po upływie lat 10 najmniej 600 talarów w gotówce posiadać będzie mogła. Ego duc, z odpowiedzialnością połączone obchodzenie, zapewnia starając się o nie. Dziewczęta jakby do rodziny należące uważane, a przeto na ich moralne postępowanie największą baczną uwagę będzie. Zupełnie osierocone, bez wszelkiej opieki, i bardzo ubogie będą miały pierwszeństwo.

Adres udzieli Administracja „Gazety Narodowej” na listy frankowane.

Posrednictwo spekulacyjne wyklucza się. Dziewczęta musiałby być 26. bm. być na miejscu przeznaczonym, i zapisać w czystą odzież zimową i letnią, oraz w bieleńską w odpowiedniej ilości.

Koszta podróży zwrócone będą po roku próby. 2148 1-1

TADEUSZ UZIEBLO

SKŁAD TOWARÓW BŁAWATNYCH

MATERJE KOŚCIELNE

ornaty, kapry, dalmatyki, chorągwie, płaszczenice i t. p.

Dla dogodności szanownych P. T. kupujących, posyłam na listowne żądanie ornaty o wyborze, do czego o bliższe określenie jakiego koloru i mniej więcej na jaką cenę, uprasza.

Dziękując przewielebnemu duchowieństwu i wszystkim kupującym za doznane, już tak obłite względy poleca się takowym i nadal z tem zapewnieniem, iż jak dotąd tak i zawsze wytyczoną drogą rzetelności postępować będzie. 2051 6-6

OTTO SENNE & Comp.

2149 1-3 w Berlinie.

kupuje zawsze dobry, świeży i biały

SNALEC

wieprzowy.

Oferty z oznaczeniem ceny i ilości smalcu wprost pod wyżej wyrażonym adresem.

Na zasiew.

Rżyz leśni (Dotter-saat), koniec,

groch, nasienie lnu i konopi.

2153 1-1 sprzedaje

Joachim Hochfeld,

kantor pod l. 1154 przy ulicy Frenela.

Dziennik Poznański

w powiększonym formacie,

począwszy od 1. kwietnia r. b. prenumerować można za pośrednictwem wszystkich c. k. urzędów pocztowych monarchii austriackiej, na mocy postanowienia c. k. ministerstwa stanu z dnia 9. marca r. b.

Administracja Dziennika Poznańskiego

w Poznaniu, plac Wł. Lwowski N. 8.

Realność we Lwowie,

składająca się z kamienicy dwupiętrowej i domu, parterowego, przy pierzejącej, przy ulicy Świętojańskiej pod l. 434, położona, rocznego czynszu 1835 złr. 40 cent. w. a. niosąca, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość powzięć można albo w kamienicy samej, albo u p. M. H. P. Poręby, właściciela drukarni pod l. 178 w rynku, który też na listowne zapytania odpowieć udzieli. 2076 3-3

WIELKA WYSTAWA

roślin kwiatowych i drzew owocowych w wszelkich gatunkach.

Zawsze kwitnące róże itd. itd.

Ms. GIRAUD et COMP.

Ogrodnicy, którzy właśnie z

Paryża tutaj przybyli, posiadają

wielki wybór wszelkich gatunków

roślin, kwiatów wazonowych, do ciepłarni i ogrodów.

Róże ciągłe kwitnące w 500 gatunkach, amaryle, lilje, cybulki kwiatowe, nasiona, rośliny cybulkowe z Afryki i Ameryki, które cztery do pięć miesięcy nieprzerwanie kwitną.

Calceum coś nowego! Rzadkiej wielkości jaskółki i gruski (naturalne jaskółki wazy 4 do 5 funtów).

Pożyczki indyjskie w 12 gatunkach. Poziomki marokańskie.

Winnę maciej, wydające piękne grona stołowe w 25 gatunkach.

Poziomki angielskie w 50 gatunkach. Drzewa kasztanowe z wyspy Karoliny w 12 gatunkach.

Nowosć z roku 1865. Drzewo poziomkowe z Ameryki.

Ms. Giraud uprasza Wysoką Szlachtę i P. T. szanowną publiczność o łaskawe

względy. **Magazyn zna du e się w hotelu p. Langa, przy placu Ma. jankim we Lwowie.** 2075 7-7

Na wystawie światowej odszczególniona. Jako

też od 24 lat w c. k. krajach koronnych uprzywilejowana, a przez medycyny fakultet za

UPRZĘDNIK NIEZKŁADLIWA uznana

PASTA do ZĘBÓW i WODA do UST

Dra. Pfeiffermanna, znanego we wszystkich państwach europejskich, jako najwybitniejszego środka do czyszczenia zębów, są zawsze do nabycia we wszystkich aptekach, jako też w każdym handlu galanterijnym w kraju i za granicą.

Przebiegał w ostatnich czasach tak wielkie męstwo pasty z proszków mydłańskich do zębów się pojawiło, przeto zmuszony jestem wyraźnie upraszać szanowną publiczność, aby każdy P. T. kupujący moją pastę (o której nieśkośliwości i wielu znakomitych przedmiotach już krocie wyśledzić sądów wydano) dla uniknięcia utraty omyłki wyraża żądać: **PASTY do ZĘBÓW** i **WODY do UST** Dra. Pfeiffermanna.

Składy główne we Lwowie: u p. Mikolajcha Z. Rukera, A. Berlinera apt., i w handlu salwnt. M. Dymala 2000 40-48

Od wielu lat jako najlepsze i najskuteczniejsze uznane

B R Z Y T W Y

prawdziwe szwajcarskie

z osobnemi ostrzami do wkładania.

Główny skład na całą Galicję wyjątkowo otrzymał magazyn

Bonifacego Stillera

we Lwowie,

po cenach fabrycznych

w pudełkach ze 6 o trzmi 6 złr., z 5ma 5 złr. 50 cent., z 4ma 5 złr., z 3ma 4 złr. 50 cent., z 2ma 4 złr., z 1em 2 złr. 20 c.

z 4ma ostrzami i paskiem 4 złr. 50 cent., bez pudełek z 1-1 złr. 80 cent., 1-1 złr. 60 c. paski z 1-2 złr.

Obstanki na prowincję odwrotnie skuteczniają się. 1061 6-12

Dr. Fran. Sautera
Pastyki z mchu!



Nadzwyczaj dobre itanie ZEGARKI.

Zasobny, od wielu lat zaszczycony

SKŁAD ZEGARÓW

M. HERZA zegarmistrza w Wiedniu. Zwetelhof, Stefansplatz Nr. 5.

Poleca w wielkim wyborze wszelkie ratunki dobrze zregulowanych zegarów po cenach następujących:

Zegarki genewskie.

Cylindry srebrne na 4 rub. od złr. 11

Cylindry srebrne na 8 rub. od złr. 19

Cyl. sr. na 4 rub. z zł. hrz. z odsk. klp. 13

Cyl. sr. na 8 rub. z zł. hrz. z odsk. klp. 15

Cyl. sr. na 8 rubinów z 2 kopert. 15

Cyl. sr. na 8 rubinów z 3 kopert. 15

Cyl. sr. na 8 rub. obozowe (Armes-Thron) 21

Cyl. sr. na 13 rub. 21

Cyl. sr. na 15 rub. lepsze. 18

Cyl. s. z dwoma kopert. 19

Cyl. s. z mocnym koprt. 22

Cyl. s. angielskie z krzst. szkiełkiem 23

Cyl. s. obozowe Savonette 21

Cyl. s. oboz. Savon. lepsze z moc. kopert. 25

Remonty z węższym gat. 25

Remonty z węższym gat. Savonette 24

Cyl. zł. próby 3. na 8 rub. z zł. kapsla 30

Cyl. zł. próby 3. na 8 rub. z zł. kapsla 30

Cyl. zł. damskie 30

Cyl. zł. damskie 30

Cyl. zł. damskie z emalią i diamentami 40

Savonette damskie na 8 rubinów 40

Savonette damskie z emalią i lepsze 40

kwiatowe tote na 13 rubinów 40

ditto na 13 kapt. ze złotą kapsla lepsze 40

ditto na 13 " z 2 kopert. 50

ditto z 9 kop. od złr. 60, 80, 90, 100 do 120

ditto damskie z 9 kopert. od złr. 45

ditto damskie z 9 kopert. z krzst. szkiełkiem 55

Remonty z mocnym kopert. od 120, 150, 180

Budki po złr. 5, a zegarami po złr. 7.

Największy skład zegarów wahałdo 1132

wych własnego wyrobu 10-12

oo 8 dni do naczynia po złr. 16, 20, 25

biżosie godziny po 60 godzin 22, 25, 30

Regulatory co miesiąc do nakr. 20, 25, 30, 35

Za opatrzenie zegarów wahałdowych pobiera się 1 złr. 50 centów.

Naprawy wykonują się najstaranniej. Zamie-

rowe zlecenia za przesłaniem gotówki lub prze-

kazem będą najrychlej uskutoczniane. Zegary przy-

muja się także w zamian. 1070 7-9

PASTYLKI przez GELIS & CONTÉ

przez cesarską Akademię medyczną uznane

Pastyki te używają uznaniem akademii

w skutecznym i przekonywującym do-

świadczeń, przedsięwziętych przez komisję

złożoną z panów profesorów Bouillaud, Fou-

quier i Pally, którzy skutecznie i przeważ-

nieznoście tych pastylek nad wszystkie inne po-

dobne wyroby potwierdzili. Nowe fakta,

do których policyjne należy doświadczenia

czynione przez panów Klandiusza Bern-

arda (z Instytutu), Baresviki, L. Lemaire i

innych, jeszcze bardziej przekonały o korzy-

ściach pastylek przez Gelis et Conté, które

najkorzystniej używają się przeciw biada-

cz (chlorosie), białym upławom, do wzmo-

cenienia słabowitych ciętłowców, w słabo-

ściach kobiecych i t. p. 1070 7-9

Pastyki Gelis et Conté sprzedają się

tylko w czworograniastych paczkach opa-

trzonech etykietą i w kolorowym opakowa-

niu, przy którym wystaje różowy wazki

papierek z podpisem pana Labelony, jako

główny skład utrzymującego. 1070 7-9

Główny skład w Paryżu Labelony

et Comp. 19 rue Bourbon Villeneuve, w

Krakowie w aptekach pp. Brunona Miezyn-

skiego i Redyka; we Lwowie w aptekach

pp. Zygmunta Rukera i Berlinera.

Nowa

ETYKIETA

z

ililja złoty

w Paczkach po 70

1 35 c. ntów.

roślinna pomada woskowa,

działa dobroczynnie na porost włosów, nadaje im gładkość, za-

chowuje od wysychania, nadaje włosom połysk i naturalną e-